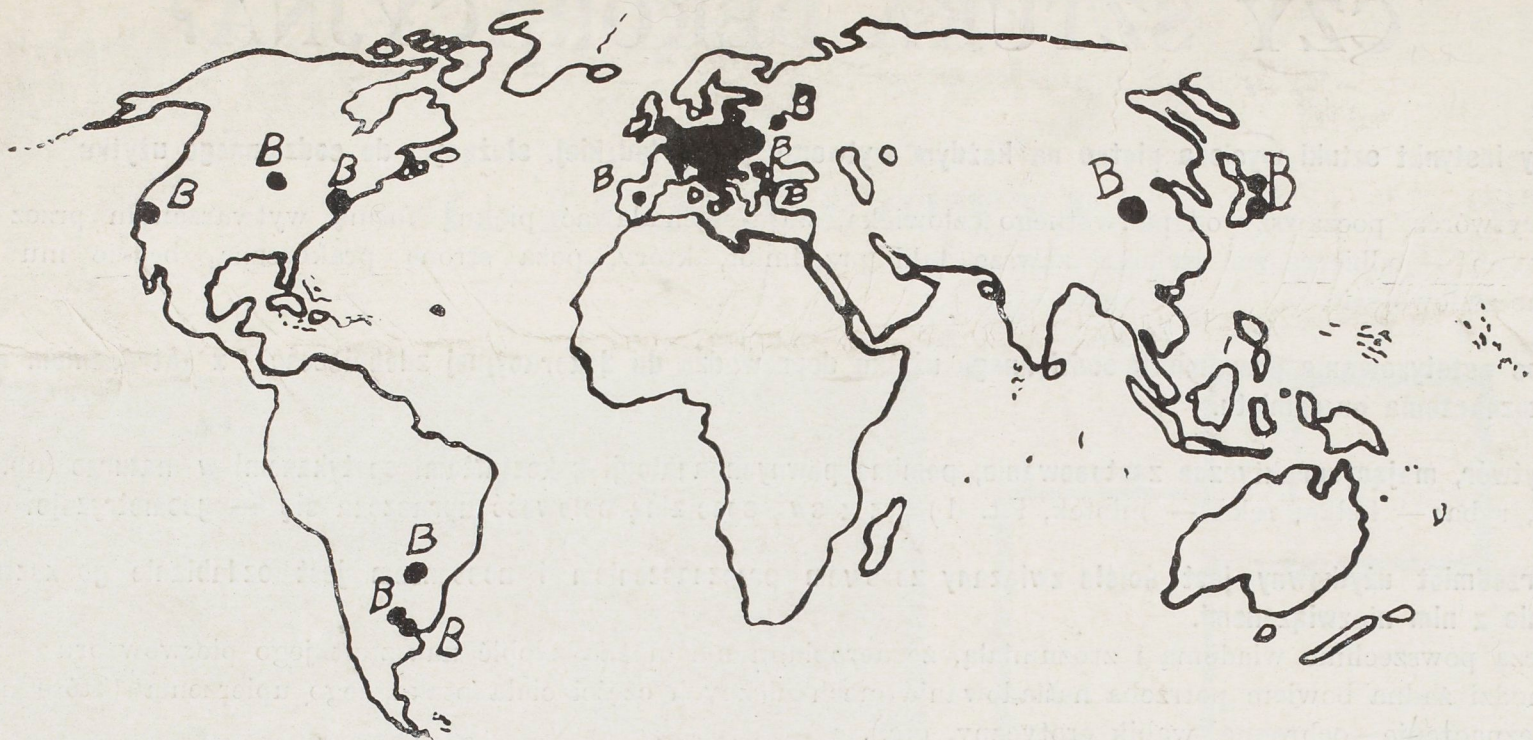




DOKĄD DOCIERA BLOK

BLOK

№ 10

ROK II
KWIECIEŃ
1925

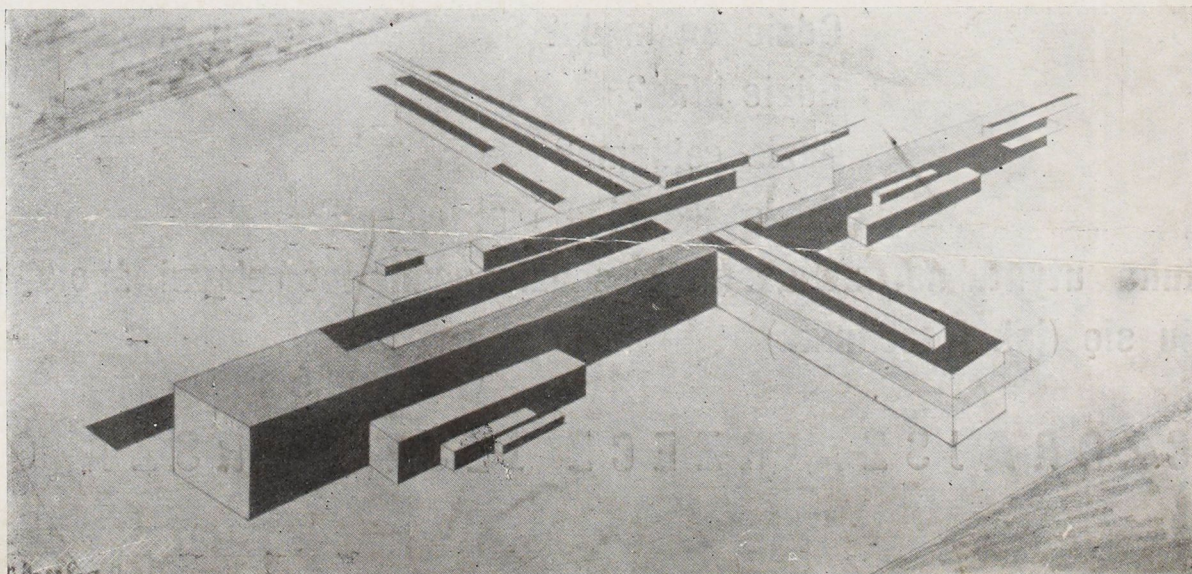
VARSOVIE-POLOGNE, Wspólna 20-39

Redakcja: T. ŻARNOWER & M. SZCZUKA

NUMER POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE i TEATROWI

K. MALEWICZ

Nieutylitarna
dynamiczna
suprematyczna
architektura



CZY SZTUKA DEKORACYJNA?

Pierwotny instynkt sztuki wyciska piętno na każdym wytworze pracy ludzkiej, służącym do codziennego użytku.

Każdy wytwórca, poczynając od pierwotnego człowieka, stara się nadawać piękną formę wytwarzanym przez siebie przedmiotom — odbiorca zaś wybiera zawsze taki przedmiot, który, poza stroną praktyczną, będzie mu dawał estetyczne zadowolenie.

Nadmierne estetyzowanie przedmiotu codziennego użytku doprowadza do dekoracyjnej zdobniczości, z zatraceniem właściwego przeznaczenia przedmiotu.

Każdy wytwór, mający praktyczne zastosowanie, pomimo pewnych analogii z kształtami spotykanymi w naturze (np. ptak — aeroplan, ryba — łódka, ręka — młotek, i t. d.) przez swą specjalną celowość upraszcza się — geometryzuje.

Każdy przedmiot użytkowny jest ściśle związany ze swym przeznaczeniem i nonsensem jest ozdabianie go kształtami organicznie z nim niezwiązanymi.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą i zrozumiałą, że aeroplanu nie można zdobić naksztalt jego pierwowzoru — ptaka. Nie zachodzi żadna bowiem potrzeba naśladowania mechanicznych części ciała ptaka, jego upierzenia (które np. ma inne przeznaczenie — ochronne, wabik erotyczny, etc.).

Podobne nonsensy szmugluje się jednak w t. zw. sztuce „dekoracyjnej” i co gorsza uważa się to za rzecz artystyczną: widzimy np. stylizacje roślinne i zwierzęce na geometrycznych kształtach naczyń stołowych.

Jedyne racjonalne twierdzenie:

Nie zdobienie — lecz forma wynikająca z funkcji przedmiotu.

Zbliżająca się wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu, już w samym tytule zawiera fałszywe założenie, gdyż, nie sztuka dekoracyjna, lecz twórczość użytkowa winna być zadaniem wystawy.

Organizatorowie zaś działu polskiego i artyści „po swojemu” zrozumieli cele tej wystawy. Urzędowe jej hasło: **sztuka współczesna bez folkloru ludowego** — zostało pominięte i właśnie dział polski, został zorganizowany (z małymi wyjątkami) pod hasłem „ludowości”. Składa się na to wiele przyczyn: w pierwszym jednak rzędzie należy postawić: **1) — brak ścisłego kontaktu z ogólnoeuropejskim ruchem w sztuce; 2) — nieuświadomienie sobie u artystów polskich potrzeb jakie wysuwa życie współczesne; — 3) „robienie” sztuki narodowej.**

Nie przeczymy że muszą zachodzić różnice w sztuce różnych ludów, wypływające z różnicy temperamentu, **stopnia kultury**, i t. p. — lecz szukanie gruntu dla narodowej sztuki u ludu — doprowadza do przejmowania form jego sztuki, wynikłej z odmiennych potrzeb i warunków, niewspółmiernych i obcych potrzebom człowieka stojącego na wyższym szczeblu cywilizacyjnym.

Charakterystyczną cechą większości polskich architektów jest pogoń za folklorem. Przejmują w celach zdobniczych formy konstrukcyjne dawnego ludowego i szlacheckiego budownictwa bez względu na różnice materiału budowlanego i na zasadniczą zmianę, jakiej dokonało współczesne budownictwo w zadaniach domu mieszkalnego i budowy miast. Dodać należy, że „polskość” tych wzorów jest mocno wątpliwa, szczególnie w budownictwie dworów szlacheckich.

Zapatrzenie się na „ludowość” może doprowadzić do takich absurdów, jak zdobienie polskich lokomotyw np. motywami łowickimi (!).

Również zachwyt nad „bezpośredniością”, która ma cechować sztukę ludową, jest mocno przesadzony i jednostronny. Czy bezpośredniość w stosunku do wytwarzanego przedmiotu ma bardziej przejawiać się w glinianym garnku, ulepionym i wymalowanym przez ludowego artystę, aniżeli w wannie (sprzecznie obcym zresztą polskiemu ludowi), wygodnej, eleganckiej, dostosowanej doskonale do procesu omywania całego ciała — lecz powstałej jako wynik potrzeb cywilizowanego człowieka?

Polska reprezentacja na wystawie paryskiej nie będzie miała charakteru współczesnego.

Wychodząc wyłącznie z „ludowości”, nie opiera się na wielkim rozwoju techniczno-cywilizacyjnym, nie uwzględnia całego szeregu najaktualniejszych dziedzin życia:

Gdzie są mody?

Gdzie kino?

Gdzie reklama?

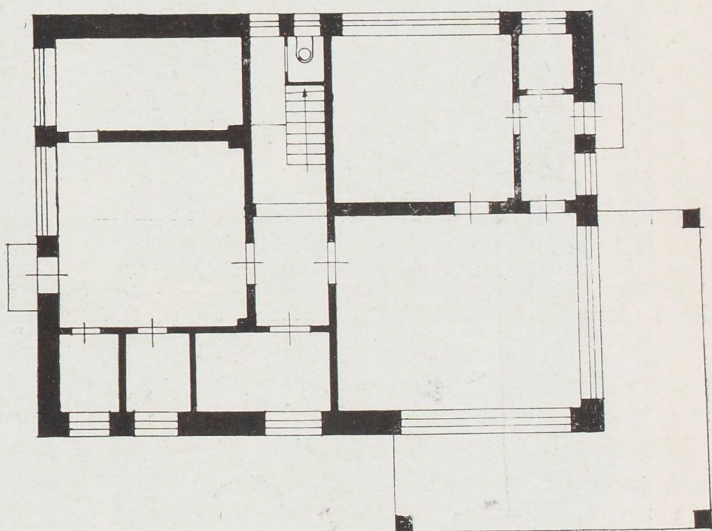
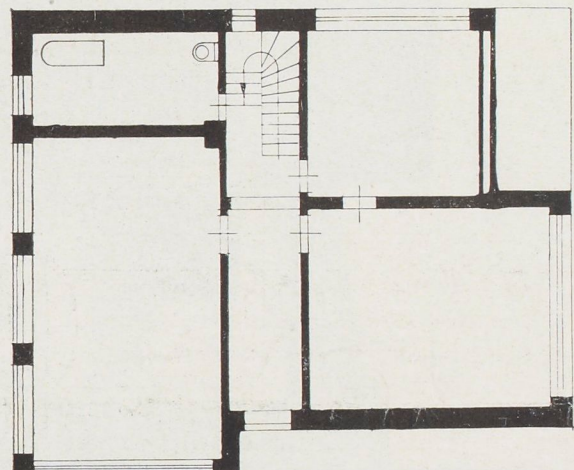
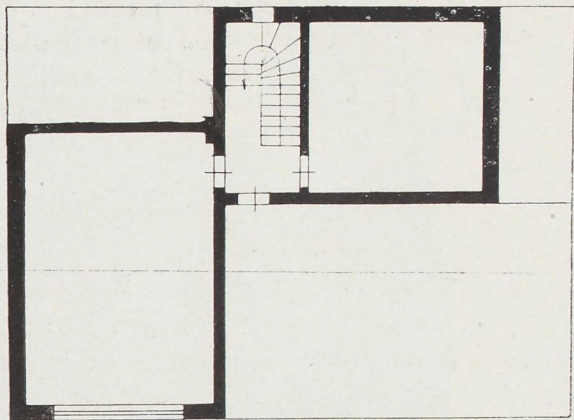
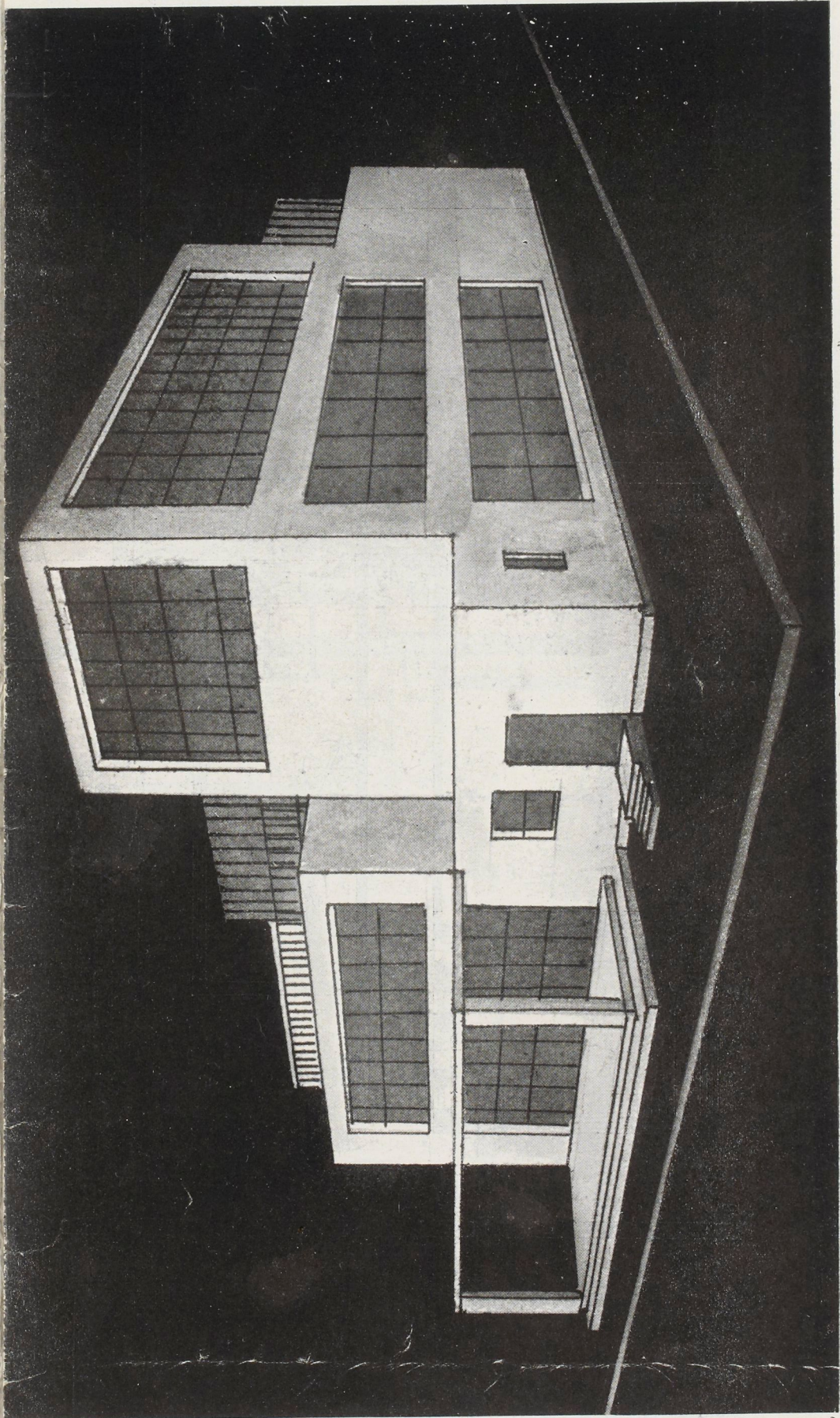
Gdzie technika i przemysł?

Sztuka użytkowa, związana z codziennymi potrzebami życia podlega ciągłemu doskonaleniu się (jak i technika)

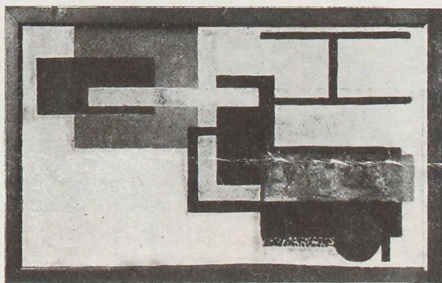
w m y ś l

WCZORAJ SZA RZECZ JEST GORSZA OD DZISIEJSZEJ.

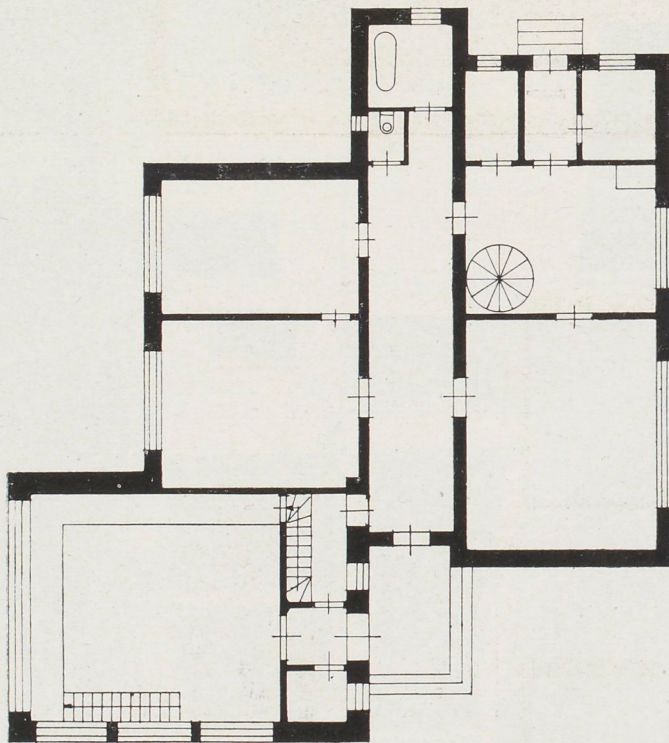
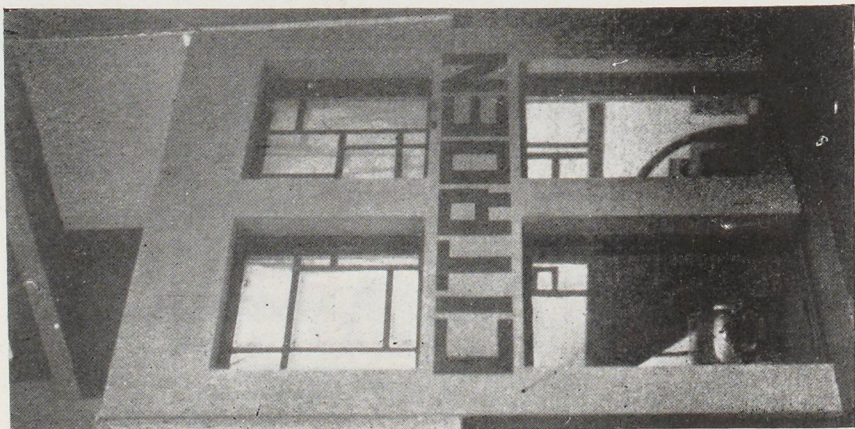
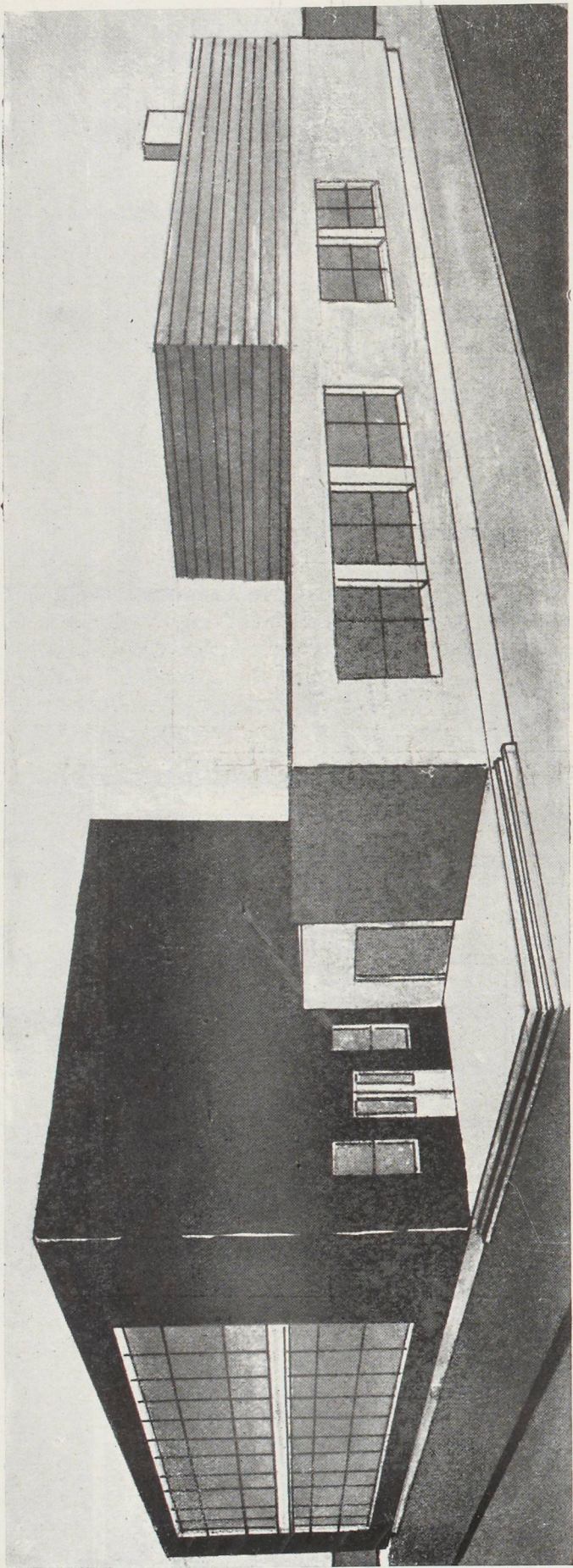
T. ŻARNOWERÓWNA



1:100

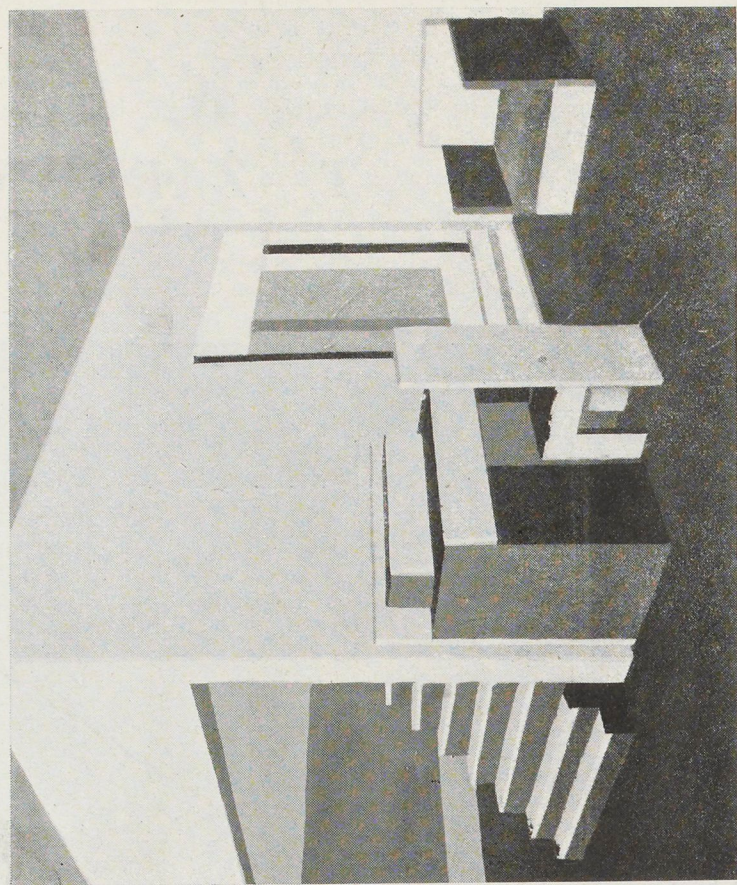


WITRYNA
(Kłisza „PANI”)

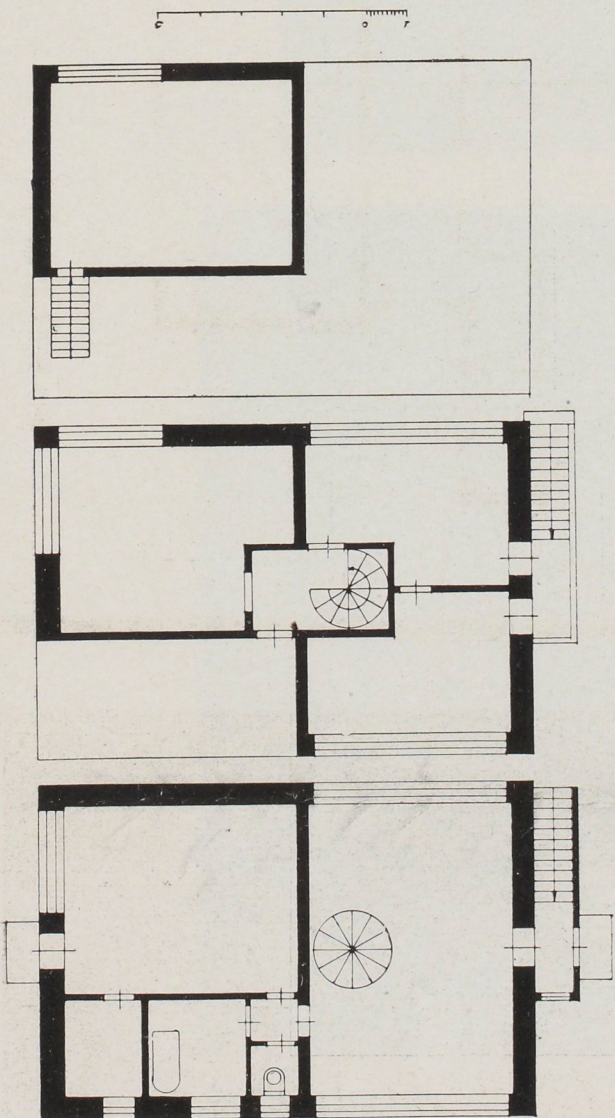
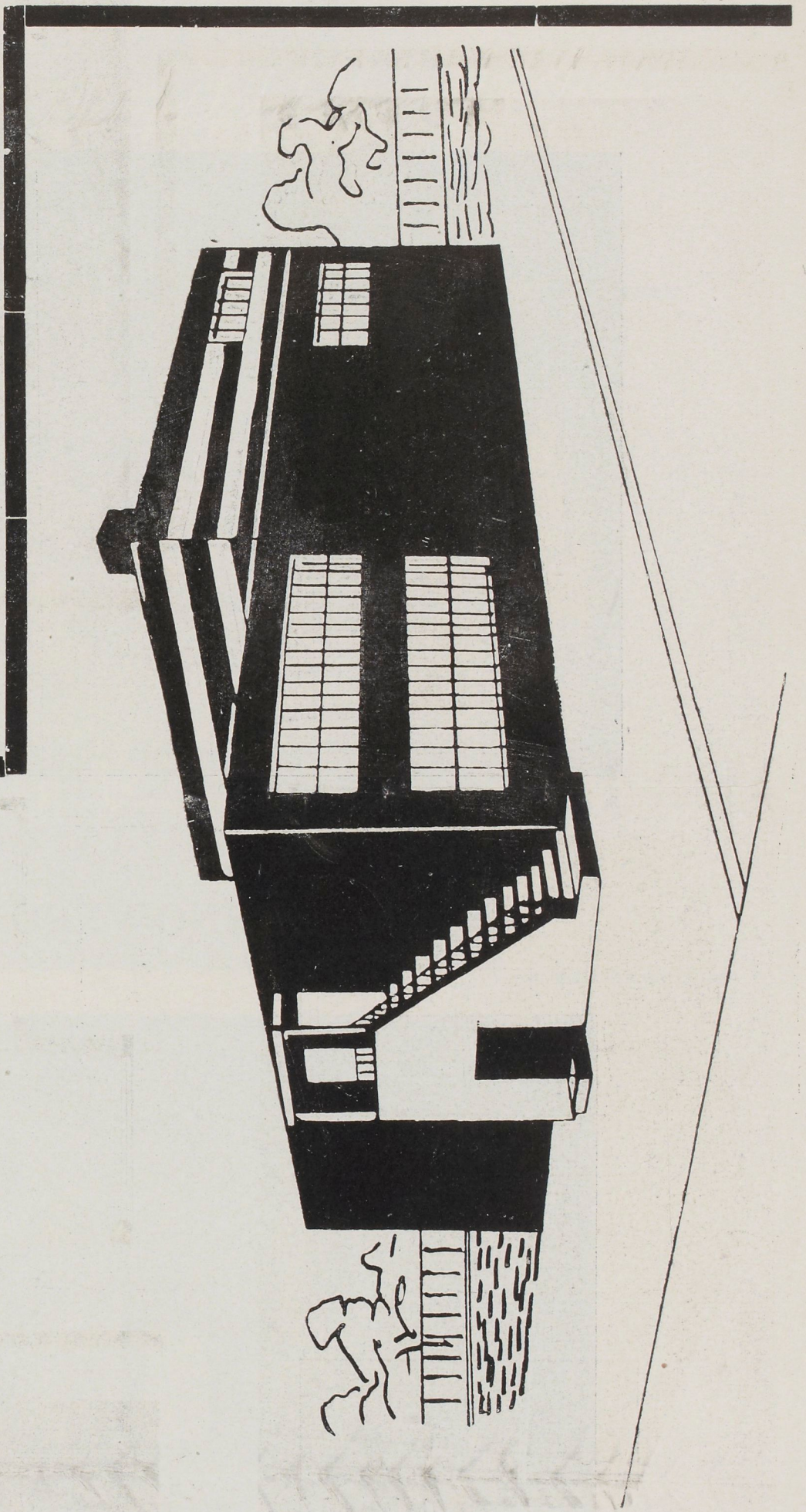
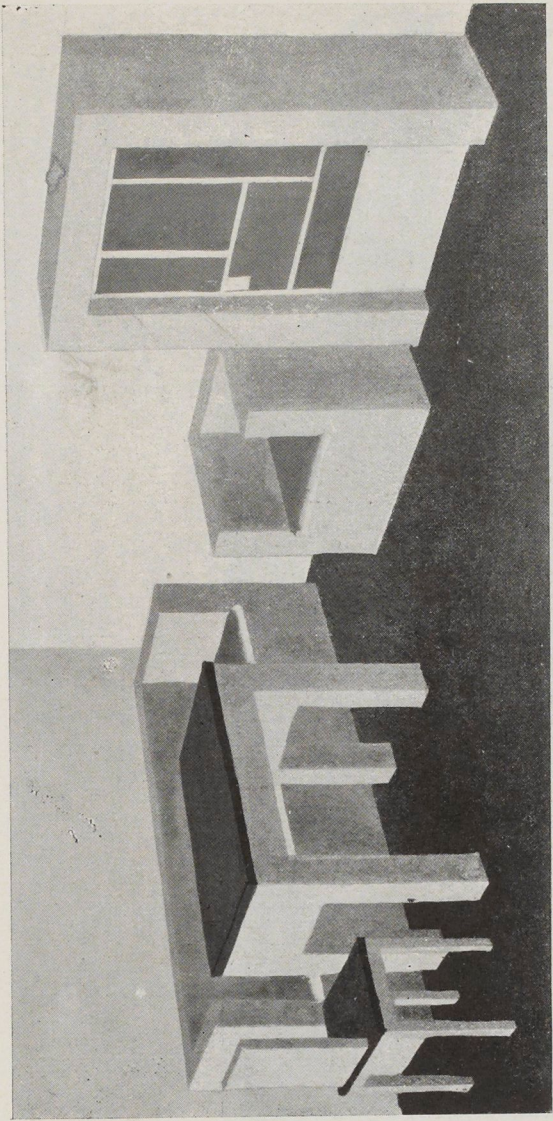


1 m 10 2 3 4 5 6 7 8 9 10

M. SZCZUKA

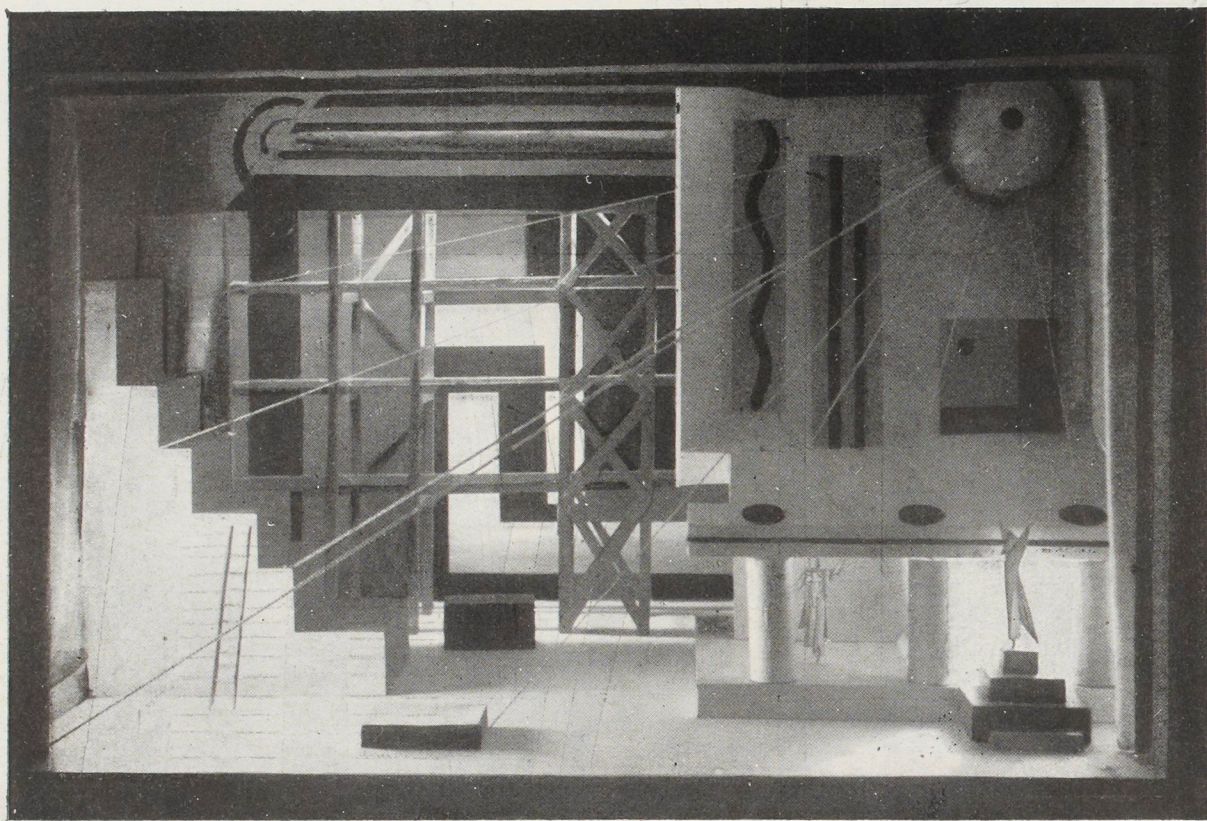


H. STAŻEWSKI

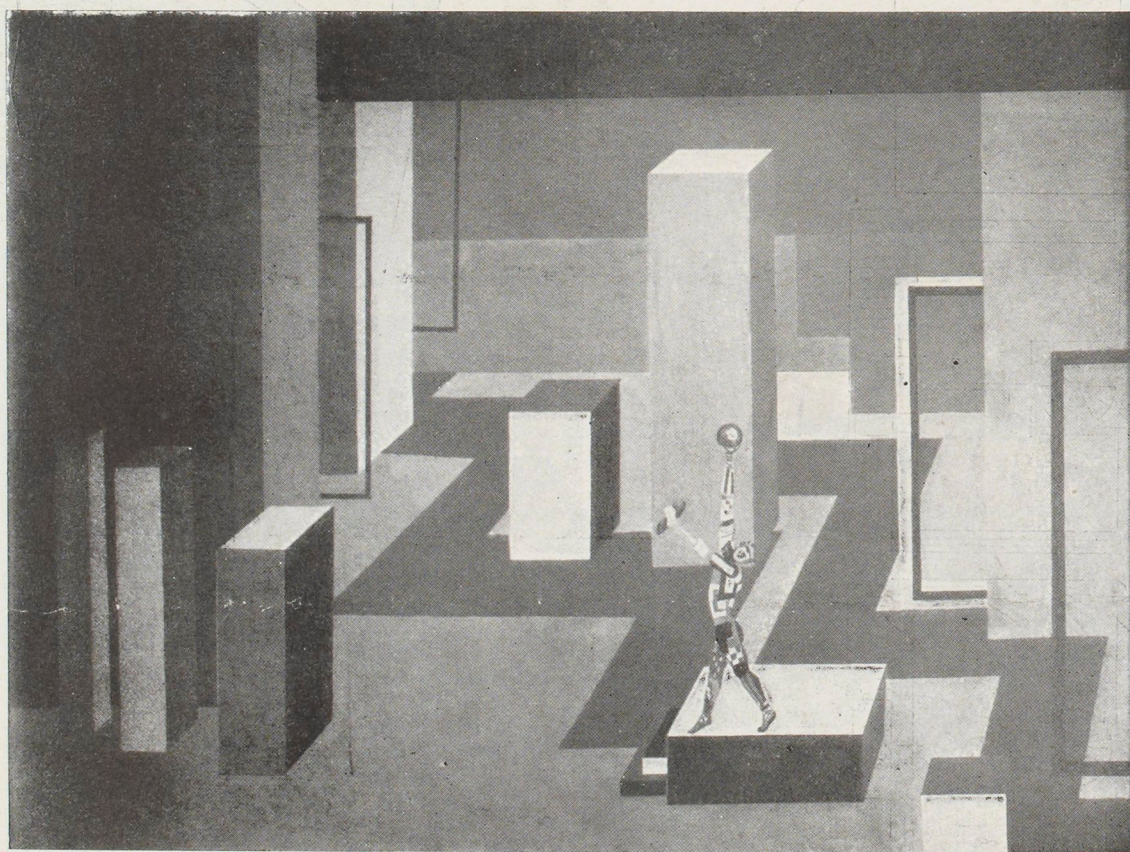


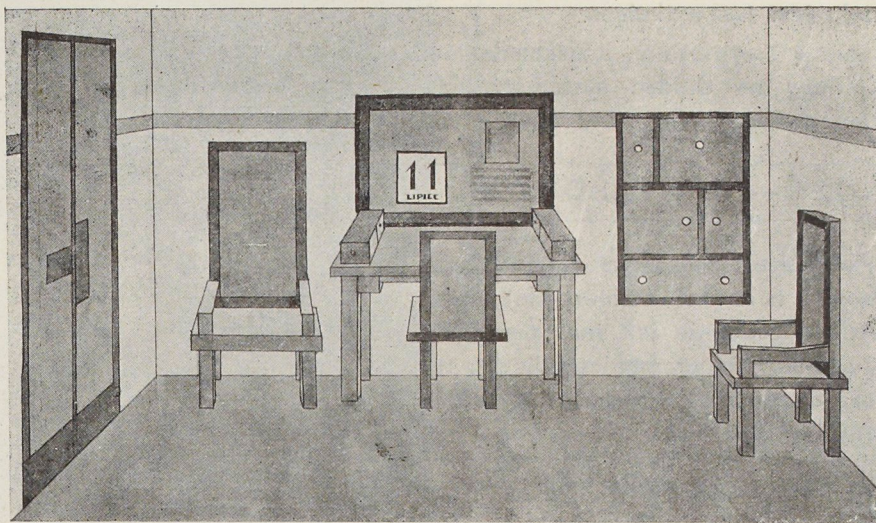
M. SZCZUKA

TEATR



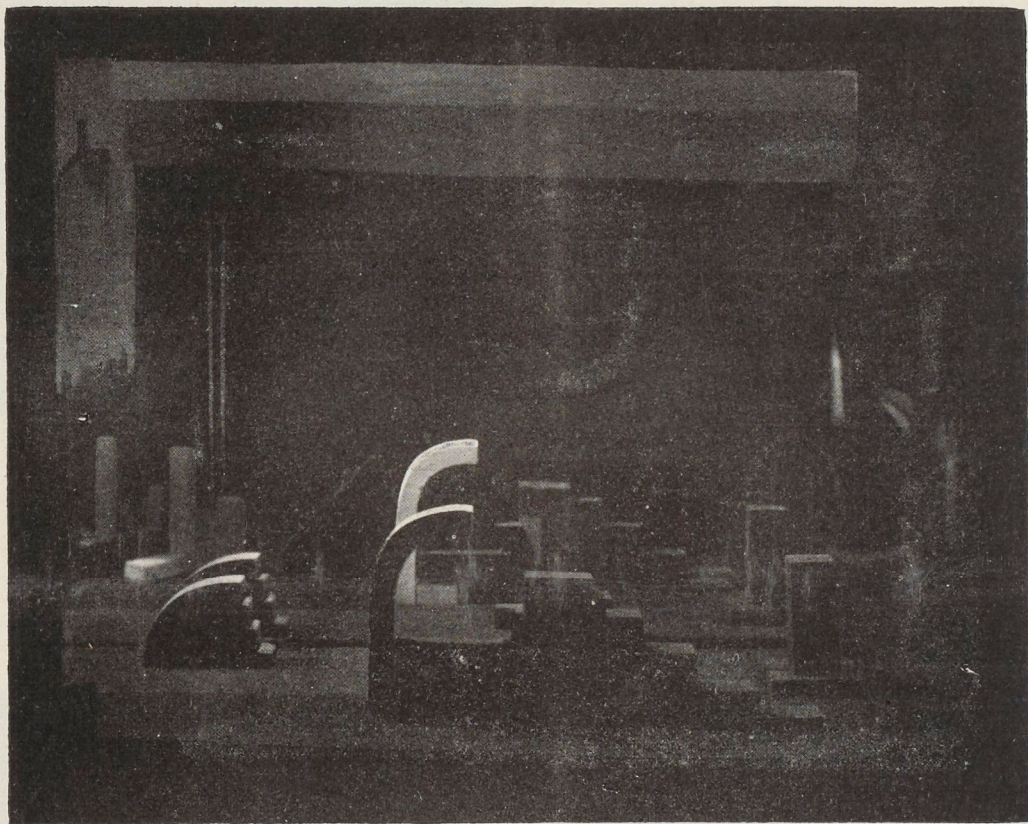
T. ŻARNOWERÓWNA





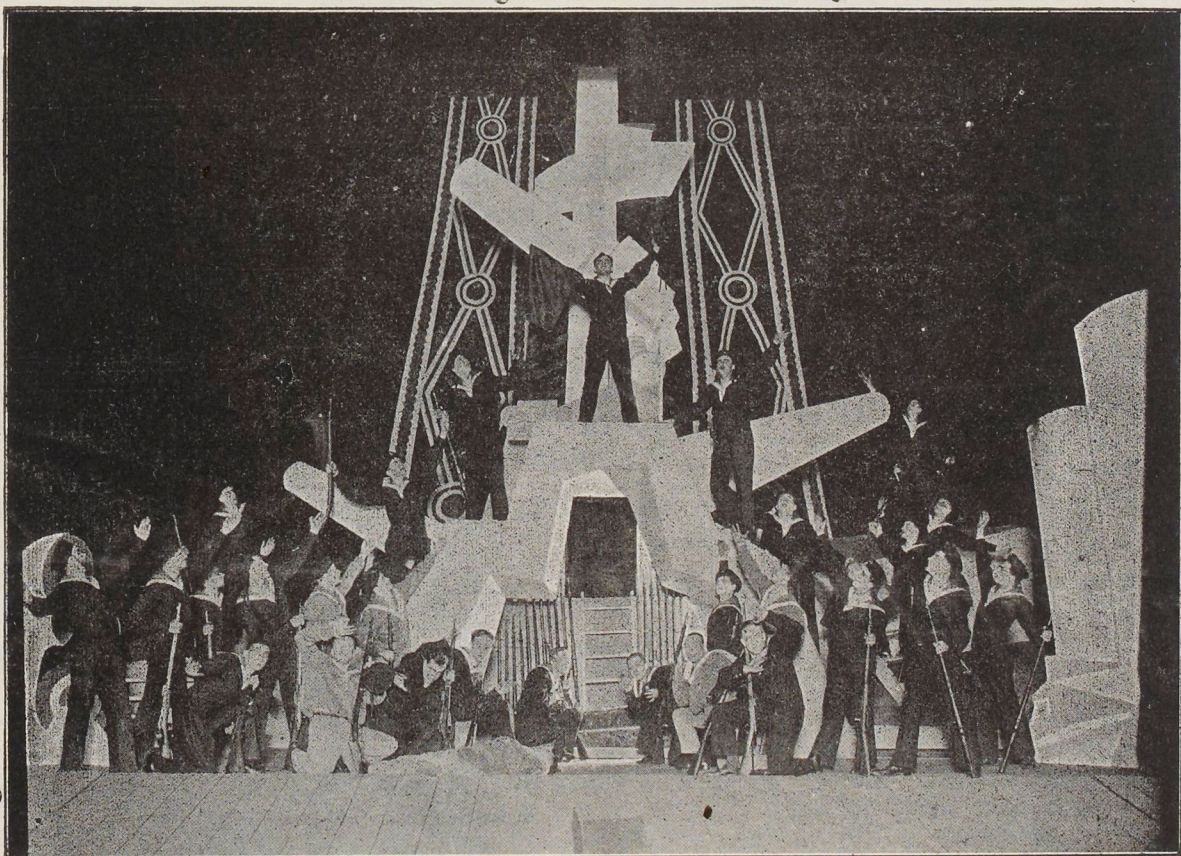
WNĘTRZE

A. RAFAŁOWSKI.



PROJEKT
TEATRALNY

A. RAFAŁOWSKI.



„KNIAŻ POTIOMKIN“

A. i Z. PRONASZKOWIE.

Linja nowego stylu jest już wytknięta.
Obecny okres jest odkrywczem i stopniowem udoskonalaniem
osiągniętych poprzednio zdobyczy na drodze systematycznej,
planowej kolektywnej pracy.

PORZĄDEK — JASNOŚĆ — POMYSŁOWOŚĆ.

Dom t. j. izolowane od wpływów atmosferycznych miejsce spania, ubierania, jedzenia, pracy i t. d. jest najniezbędniejszym narzędziem codziennego użytku i podobnie jak inne narzędzia (np. lokomocji: wagon, auto, samolot; — porozumiewania się: telefon, radjofon; — mierzenia czasu: zegarek) winien być wygodny, praktyczny i elegancki.

Trzem powyższym warunkom będzie odpowiadał taki dom — w którym: a) pomysłowość w wyzyskaniu do maximum miejsca w rozplanowaniu ubikacji: mieszkalnych, otworów wentylacyjnych i doprowadzających światło, oraz arterij komunikacyjnych, b) niczem niemaskowana konstrukcja, c) obrobienie meterjału — dadzą nierozdzielność wnętrza i zewnętrznego wyglądu budynku.

Jednym z nieodłączonych składników zarówno wnętrza jak i zewnętrznego wyglądu budynku — jest barwa.

Barwa stapia budynek w nierozdzielną całość z otaczającym go terenem i atmosferą.

Umeblowanie redukuje się — ze względu na miejsce i warunki higieniczne — do minimum: tylko to co niezbędne. Przesuwane ściany, stoły, łóżka, szafy — wpuszczane w ściany. Całe wnętrze barwione.

Do wszystkich względów utylitarnych w budownictwie dołączamy jeszcze jeden: uwzględnienie uczucia radości życia — które na wszystkim winno wycisnąć swe piętno: radujące i uprzyjemniające.

Równowaga między logiką i uczuciem.

Zamieszczone w niniejszym numerze reprodukcje projektów teatralnych zostały zakwalifikowane przez komisję kwalifikacyjną na międzynarodową wystawę w Paryżu.

Z powodu nieporozumienia z komitetem organizacyjnym wystawy, „Blok“ uchwalił projekty swoje wycofać, wskutek czego polski dział teatralny nie będzie na wystawie w Paryżu reprezentowany.

W najbliższych dniach zostanie otwarta w kamienicy Baryczków wystawa malarstwa włoskiego renesansu w reprodukcjach barwnych i bezbarwnych.

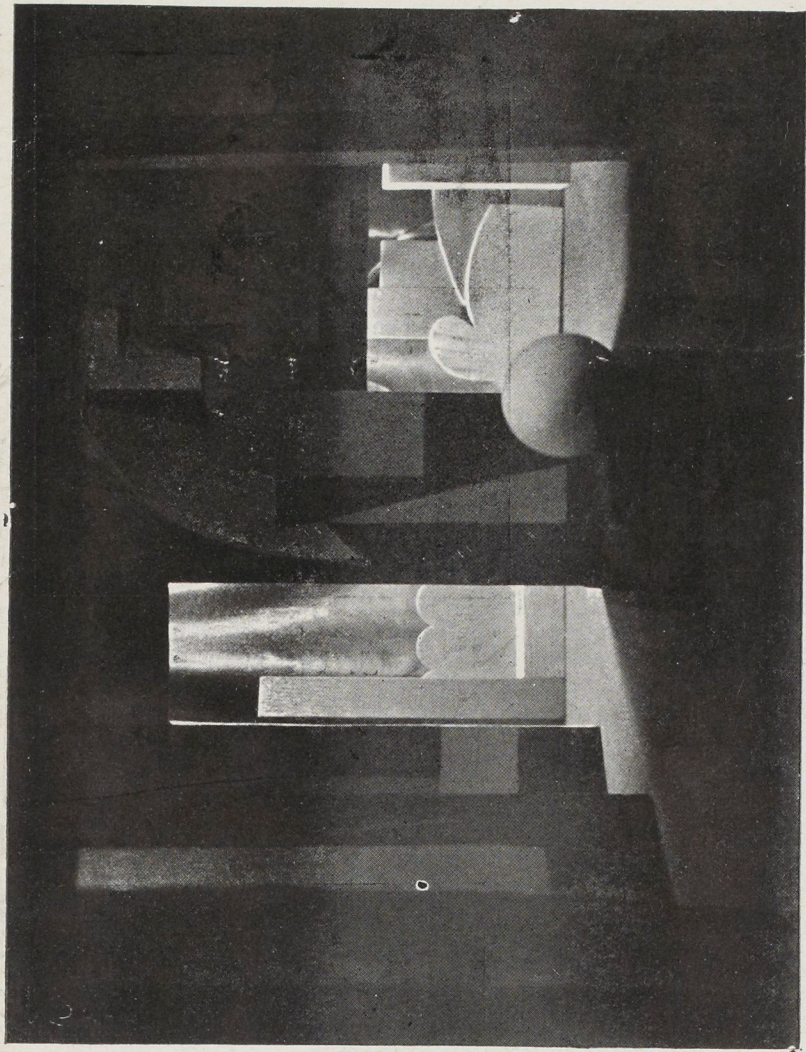
Jest to pierwsza z wystaw powstałego z inicjatywy „Bloku“ — Muzeum Reprodukcyj.

Grupa „BLOK“ na zaproszenie artystów łotewskich urządziła w Rydze wystawę, w której wzięli udział: Marja Nicz-Borowiakowa, Katarzyna Kobro, Karol Kryński, Aleksander Rafałowski, Henryk Stażewski i Władysław Strzemiński.

Szereg artykułów teoretycznych na podstawie prac Rafałowskiego, Stażewskiego, Strzemińskiego, analizy poszczególnych wystawców, jak: Nicz-Borowiakowej i innych były wyrazem głębokiego zainteresowania krytyki miejscowej i zagranicznej.

Cała prasa łotewska wita wystawę, jako doniosły fakt w kulturalnem zbliżeniu obydwu narodów.

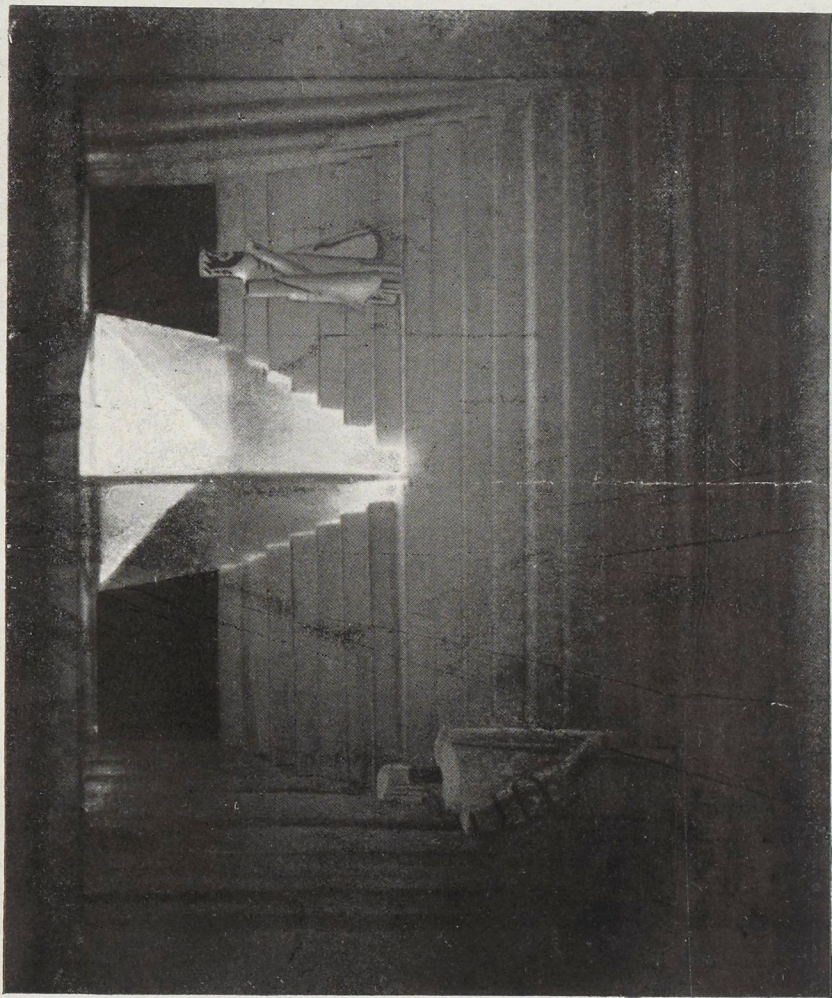
Po raz pierwszy na międzynarodowej wystawie modernistycznej Polska była reprezentowana w Bukareszcie przez członków „Bloku“: Żarnowerównę i Szczukę.



M. NICZ-BOROWIAKOWA

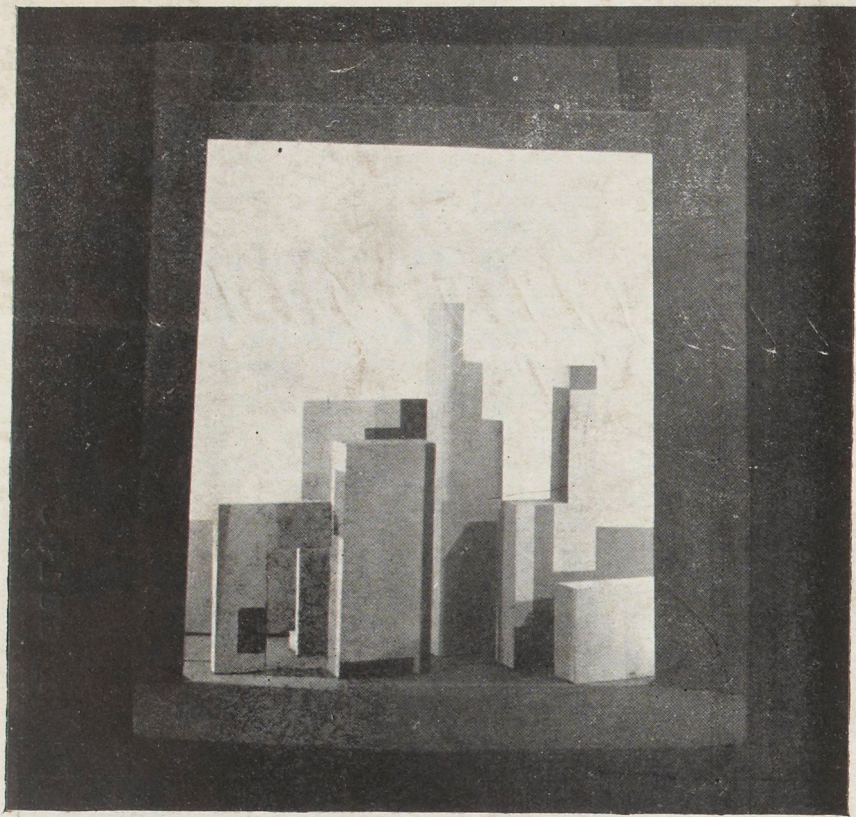


S. ZALEWSKI



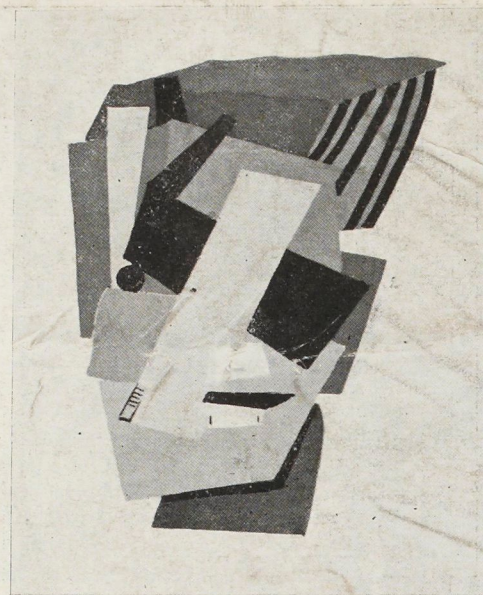
J. GOLUS

Pani Wanda Melcer Rutkowska w czasie swojej podróży po Turcji, wygłosiła w Konstantynopolu dwa odczyty o literaturze polskiej i o polskiej plastyce. Odczyt o sztuce polskiej odbył się w sali Liceum Galata Seraj, urozmaicony kilkudziesięciu przezroczami. W odczycie tym pani Rutkowska poświęciła dużo miejsca grupie Bloku wyświetlając prace p. Żarnowerówny i Szczuki. Bardzo licznie zebrana publiczność, składająca się przeważnie z Turków, słuchała odczytu z rzetelnym zainteresowaniem.

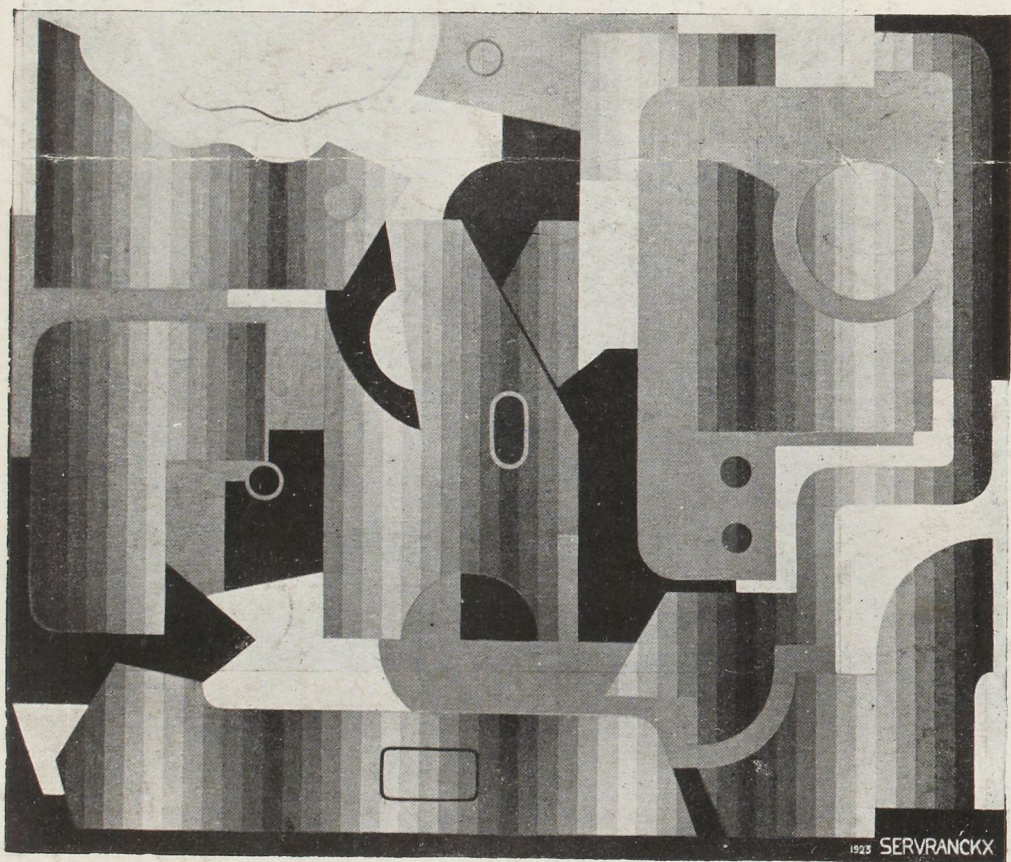


H. STAŻEWSKI

Projekt teatralny

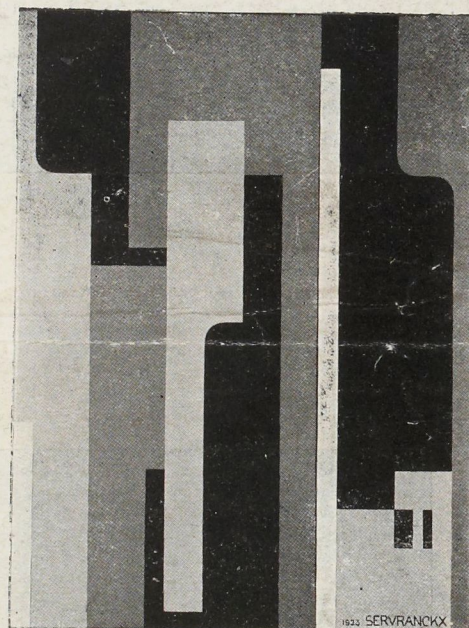


J. WASKOW

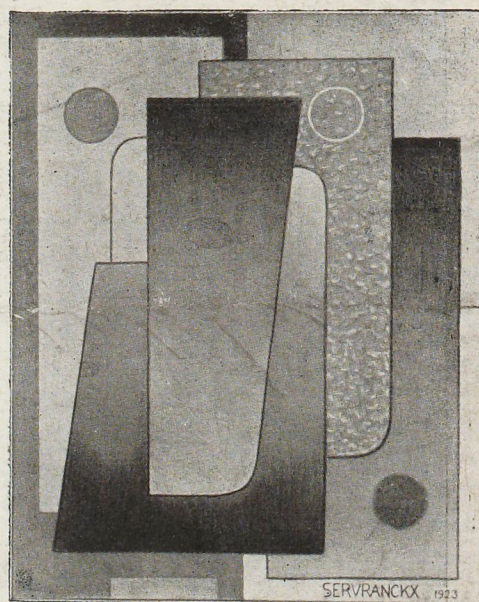


V. SERVFRANCKX

(Antwerpja)



V. SERVFRANCKX



V. SERVFRANCKX

Cena numeru 1 złp.

SKŁAD GŁÓWNY „OGNIWO” — SIENKIEWICZA 6